

**Sygnatura akt VI Ka 280/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Agnieszki Schwarz-Rasińskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. (...) w G.

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2016 r.

sprawy **Z. Z. (1) /Z./ syna A., ojciec (nieznany),**

**ur. (...) w Z.**

oskarżonego z art. 286§1 kk w zw. z art. 270§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 17 grudnia 2015 r. sygnatura akt IX K 2082/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. zmienia punkt 3 zaskarżonego wyroku także wobec nieskładającego apelacji M. W. (1) w ten sposób, iż ustala wysokość wskazanej kwoty na 62794,53 zł (sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt cztery złote pięćdziesiąt trzy grosze);
2. pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

VI Ka 280/16

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Z. Z. (1) od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 17 grudnia 2015r., sygn. akt IX K 2082/13.

Dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia dostrzegł jednak konieczność jego zmiany na korzyść oskarżonego, a także - z tego samego powodu, na podstawie art. 435 kpk - na korzyść współoskarżonego M. W. (1), który nie składał apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego sąd pierwszej instancji zgromadził materiał dowodowy, który był wystarczający do zweryfikowania zasadności zarzutu postawionemu Z. Z. (1).

Wskazywanie w apelacji, iż niezbędnym dla wszechstronnego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy było przeprowadzenie przez sąd z urzędu dodatkowych czynności dowodowych w postaci sprawdzenia zakresu obowiązków pracowników pokrzywdzonej spółki w procesie zamawiania dostaw towarów i ich realizacji, sposobu obiegu dokumentów związanych ze składaniem i realizacją zamówień, oraz zmierzających do ustalenia kontaktów telefonicznych pomiędzy oskarżonym a M. W. (1) – nie przekonuje.

Materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy wskazuje bowiem jak w praktyce odbywało się zamawianie towarów niezbędnych do działalności pokrzywdzonej spółki, kto w tym uczestniczył i jakie miał uprawnienia. Materiałem tym są zeznania pracowników firmy (...): R. J., M. H., T. C., A. K. i A. Z.. Wymaga podkreślenia, iż co do wielu okoliczności w zgodzie z zeznaniami tych świadków pozostają wyjaśnienia samego oskarżonego.

Najistotniejsza różnica dotyczy kwestii, czy zamawiającymi towar były – jak wyjaśniał to oskarżony – poszczególne wydziały, na które towar bezpośrednio dostarczał dostawca, a oskarżony wypłacał jedynie należność na podstawie przedłożonej faktury opisanej i podpisanej przez osobę, która towar odebrała, czy też – zamawiającym towar był oskarżony.

Przytoczone wyżej wyjaśnienia oskarżonego pozostają odosobnionym materiałem dowodowym, gdyż zarówno M. H. jak i A. K. oraz A. Z. zeznali, że składaniem zamówień /co odbywało się pisemnie lub telefonicznie/ zajmował się oskarżony, gdyż to on był odpowiedzialny za zaopatrzenie.

Zbieżnie z w/w świadkami wyjaśniał też współoskarżony M. W. (1).

W ocenie sądu odwoławczego trafnie odmówił sąd meriti wiary relacji oskarżonego przydając walor wiarygodności zeznaniom świadków oraz wyjaśnieniom współoskarżonego W..

Brak jest bowiem jakichkolwiek powodów, dla których wszystkie te osoby miałyby w sposób kłamliwy relacjonować w tej kwestii. Należy zwrócić uwagę, że podpisy K. i H. na zakwestionowanych fakturach zostały podrobione. Dla sądu odwoławczego jasnym jest, że gdyby świadkowie ci mieli jakkolwiek udział w przestępczym procederze, to nie ryzykowaliby w ten sposób, gdyż wykrycie podrobienia podpisów szybko doprowadziłoby do ustalenia, iż towary, których faktury dotyczyły w rzeczywistości nigdy nie zostały dostarczone i wykorzystane w firmie. Trzeba także mieć w polu widzenia, że to właśnie świadek H. po zobaczeniu w dziale księgowości jednej z faktur od razu stwierdził nieautentyczność swego podpisu, co doprowadziło do wykrycia oszustwa.

Ustalenie, że oskarżony zajmował się zamawianiem towaru czyni wiarygodną wersję przedstawioną przez współoskarżonego W., iż działał wspólnie i w porozumieniu właśnie i tylko z oskarżonym. Z. Z. był ogniwem wystarczającym do realizacji procederu wyludzania pieniędzy: to on był upoważniony do pobierania gotówki z przeznaczeniem na zapłatę dostawcom, to z nim zatem wystarczyło uzgodnić, jaki towar /rzekomo potem dostarczony/ należy wpisać do faktury. Wprawdzie pozostaje faktem, że faktury, już po dokonanej wypłacie, winny być następnie sprawdzane pod względem merytorycznym przez świadka Z., lecz zeznania tego świadka, że działał w zaufaniu do oskarżonego, bo to oskarżony pierwszy dokonywał weryfikacji, jawią się jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego: oskarżony był wieloletnim pracownikiem firmy i taki też okres czasu obaj w/ w ze sobą współpracowali.

W ocenie sądu odwoławczego obciążające oskarżonego wyjaśnienia M. W. (1) spełniły kryteria, które stawiane są w poglądach judykatury jako istotne dla akceptacji dowodu z pomówienia.

Procesowe relacje M. W. charakteryzują się stanowczością i konsekwencją. Wymaga podkreślenia, że był on przesłuchiwany dwukrotnie w postępowaniu przygotowawczym, w tym konfrontowany z oskarżonym, a nadto wyjaśniał w postępowaniu sądowym. Cały czas wskazywał także na zakres swego sprawstwa i winy nie próbując obciążyć jednostronnie oskarżonego. Nie sposób podzielić tezy apelującego, że M. W. kierował się motywacją mającą na celu zmniejszenie jego odpowiedzialności finansowej. Gdyby tak było, to niewątpliwie od samego początku, jeszcze

przed wszczęciem postępowania karnego w niniejszej sprawie, w kontaktach z pokrzywdzonym, zainteresowanym przecież przede wszystkim naprawieniem szkody, wskazałby, iż nie działał w pojedynkę.

Tymczasem oświadczenie pisemne złożone przez M. W. (1) / k – 35-36/ oraz prośba o możliwość spłaty całości wyłudzonej kwoty w ratach /k -37/ takiej motywacji przeczy.

W swoich pierwszych wyjaśnieniach M. W. wytłumaczył, dlaczego wobec pokrzywdzonego nie ujawnił, że współdziałał z oskarżonym. Przekonującym jest, iż uległ prośbie oskarżonego obawiającego się zwolnienia z pracy oraz jego zapewnieniom, że dobrze zna członka zarządu firmy (...) i postara się sprawę załagodzić.

Jak to już wskazano, wyjaśnienia pomawiającego oskarżonego M. W. zostały pozytywnie zweryfikowane przez zeznania świadków K. i H. w zakresie istotnej okoliczności, jaką było uprawnienie do składania zamówień. Tak więc pomówienie zostało wsparte innymi dowodami. Ważne dowodowo są też zeznania świadka C., który jednoznacznie stwierdził, że zastępując oskarżonego podczas jego nieobecności w pracy wypłacił M. W. kwoty wskazane w fakturach, bo tak kazał mu oskarżony podkreślając, że towar wskazany w fakturach został już wcześniej przez M. W. przywieziony, oskarżony telefonicznie kilkakrotnie upewniał się, czy (...) jest spłacany. Takie zachowanie niewątpliwie miało na celu doprowadzenie do sytuacji, by C. czuł się w obowiązku dokonania szybkiej wypłaty należności W., a jednocześnie, by sam nie dokonywał żadnej weryfikacji prawidłowości wystawionych faktur, uznając to – w świetle zapewnień oskarżonego – za zbędne.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy uznał ocenę - zgromadzonych w stopniu wystarczającym do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy - dowodów przeprowadzoną przez sąd pierwszej instancji i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne za prawidłowe. Sąd pierwszej instancji był uprawniony do odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego i do oparcia się na wyjaśnieniach złożonych przez współoskarżonego / a obecnie prawomocnie skazanego/ M. W. (1).

Tok rozumowania sądu meriti przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest logiczny, wszechstronny, zasadza się na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przekonuje ostatecznymi wnioskami.

Podważanie poprawności rozważań sądu przez apelującego ma charakter polemiczny i wynika wyłącznie z nieakceptowania wniosków merytorycznych wyciągniętych przez sąd, które są dla oskarżonego niekorzystne.

Analiza dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji z uwzględnieniem ustawowych kryteriów wskazanych w art. 7 kpk doprowadziła ten sąd to niewątpliwych ustaleń faktycznych. Tym samym nie zaistniała sytuacja procesowa, która uzasadniałaby sięganie do zasady procesowej wskazanej w art. 5 § 2 kpk, a zatem przepis ten nie został naruszony.

Trzeba bowiem przypomnieć, że o wystąpieniu wątpliwości nie dających się usunąć, a więc takich, których dotyczy regulacja art. 5 § 2 kpk, można mówić tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów i wyczerpaniu w tym zakresie wszystkich możliwości, a nadto po dokonaniu ich prawidłowej oceny, nie da się w sposób pełny i jednoznaczny odtworzyć rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a nie wówczas, gdy wprawdzie istnieją rozbieżne dowody, ale ich weryfikacja oparta o dyrektywy z art. 7 kpk pozwala na odrzucenie niektórych z nich i ustalenie tą drogą wszystkich istotnych faktów świadczących o winie.

Stwierdzenie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości w oparciu o subiektywne oceny i przekonania nie stwarza stanu, o jakim mowa w art. 5 § 2 kpk, gdyż stan taki jest kategorią obiektywną w tym znaczeniu, że zależy od rezultatów analizy przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki, praw nauki i doświadczenia życiowego.

Skoro sąd meriti przeanalizował także dowody świadczące na korzyść oskarżonego, a jedynie - w granicach przysługujących mu uprawnień - ocenił je jako niewiarygodne, to w żadnym razie nie naruszył zasady obiektywizmu skodyfikowanej w art. 4 kpk.

Wymaga zresztą podkreślenia, że zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis, podobnie jak art. 2 § 2 kpk, zawiera normę o charakterze ogólnym, sam przez się nie może stanowić podstawy apelacji.

Przepisy te formułują tylko zasady procesowe, których wysoki stopień abstrakcji normatywnej powoduje, że bez ich powiązania z konkretnymi przepisami prawa procesowego, „ucieleśniającymi” te wskazania ogólne, wykluczone jest posługiwanie się nimi w środку odwoławczym.

Wbrew stanowisku apelującego, pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku w sposób czytelny i pełny, przy respektowaniu wymogów z art. 424 § 1 i 2 kpk, przedstawia tok rozumowania sądu pierwszej instancji, ocenę materiału dowodowego i wyciągnięte zeń wnioski, co umożliwia weryfikację prawidłowości tak podjętych przez sąd rozważań, jak i zapadłego rozstrzygnięcia.

Ustalenia faktyczne, zgodnie z którymi oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z M. W., z którym zaplanował cały proceder dla jedyne go celu, jakim było osiągnięcie korzyści majątkowej, w sposób wręcz oczywisty uzasadniają przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przypisanego mu czynu.

Z tych wszystkich powodów zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego i zawarte w środку odwoławczym wnioski nie zostały przez Sąd Okręgowy uwzględnione.

Wzmiankowana na wstępie niniejszego uzasadnienia zmiana orzeczenia sądu pierwszej instancji polegała na korekcie wysokości kwoty, do zapłaty której oskarżony solidarnie z M. W. (1) zostali zobowiązani na podstawie art. 46 § 1 kk. / pkt 3 wyroku/, to jest tytułem naprawienia wyrządzonej szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, że jest to cała wyłudzona kwota, to jest 66.431,47 zł. Tymczasem, zgodnie z wyjaśnieniami M. W. /k – 75 v./, zeznaniami świadka R. J. /k-69/ i dokumentem /k- 70/ część szkody została już naprawiona. Kwotę określoną przez sąd należało zatem obniżyć. Stosowna zmiana zaskarżonego wyroku objęła także M. W. (1).

Nieuwzględnienie apelacji skutkowało obciążeniem oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.